

MAREK KOCHANOWSKI
(Uniwersytet w Białymstoku)

GOGO. WIZERUNEK ANTYPATRIOTYCZNEGO MODNISIA W WIERSZACH SATYRYCZNYCH Z LWOWSKIEGO „SZCZUTKA” (Z LAT 1871–1877)*



SZCZUTEK” – WYDAWANY początkowo jako „pisemko ulotne”, od 1875 roku „pismo satyryczno-polityczne” – ukazywał się we Lwowie w latach 1869–1896, a następnie w dwudziestoleciu międzywojennym (1918–1926). Był jednym z wielu w drugiej połowie XIX wieku galicyjskich periodyków o charakterze satyrycznym¹. Okładka pierwszych numerów czasopisma przedstawiała mężczyznę, który próbował uniknąć „szczutka” w nos. Ten znaczący gest zapowiadał profil wydawnictwa, jako pisma bezkompromisowego i totalnego w swoim adresie, pstryczka dostawali bowiem wszyscy, których postępowanie w życiu publicznym mogło naruszyć barierę śmieszności. „Szczutek” miał charakter rozrywkowy, a tytuł, jak zauważyła Ewa Skorupa: „[...] sugerował intencję satyryczną autorów; był zapowiedzią drwiny, złośliwości jako formy protestu i odwetu, wreszcie przekory towarzyszącej zawsze twórcom”².

Popularność ówczesnych galicyjskich pism satyrycznych wynikała z dynamiki wydarzeń politycznych i gospodarczych, zarówno tych lokalnych,

* Artykuł powstał w ramach realizacji grantu badawczego nr 11H 11 013880: *Poezja na marginesie cywilizacji. Degradacja i odrodzenie twórczości poetyckiej w latach 1864–1894 (podstawa bibliograficzno-materiałowa)*, finansowanego ze środków Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki.

1 Więcej o prasie polskiej w XIX wieku – zob. J. Jarowiecki, *Prasa lwowska w latach 1864–1918. Bibliografia*, Kraków 2002; J. Jarowiecki, *Studia nad prasą polską XIX i XX wieku*, Kraków 2006.

2 E. Skorupa, *Krzywy uśmiech „Szczutka” (o literackim stereotypie „Niemca-wroga”)*, „Rocznik Komisji Historycznoliterackiej” 1985, R. 22, s. 78.

jak i tych na światowej arenie, które znajdowały satyryczny oddźwięk. Do 1895 roku ukazywało się w Galicji mnóstwo czasopism o tytułach tak znaczących, jak: „Kometa”, „Chochlik”, „Śmigus”, „Kosa”, „Osa”, „Zagłoba”, „Humorysta”, „Śmieszek. Pisemko Wesołe”. Współtworzyły szeroki horyzont – używając określenia Jana Lama – galicyjskiej „tromtadracji”³. Tadeusz Budrewicz zauważył, iż „we wszystkich większych miastach wszystkich zaborów (nie tylko Galicji) wystąpiła wręcz «klęska urodzaju», prawdziwy «wysyp» humorystycznych czasopism, pisemek, kalendarzy, noworoczników i jednodniówek”⁴.

„Szczutek” jednakże jawi się jako periodyk wyjątkowy, jak stwierdził Stanisław Koźmian, było to „niewątpliwie najlepsze humorystyczne pismo tujejsze i niedające się nawet porównać z innymi podobnymi piśmiidłami lwowskimi lub krakowskimi”⁵. Koźmian dostrzegł twórczą odrębność „Szczutka” na tle całej lwowskiej satyry, chociaż trzeba przyznać, iż wyjątkowość ta była zbudowana na demagogii i dosadności w formułowaniu niektórych poglądów.

Przywołane w temacie niniejszego artykułu lata stanowią okres wrzenia w życiu publicznym i politycznym, a publikacje takie, jak „Tekka Stańczyka” z roku wydania pierwszego numeru lwowskiego pisma, dały pożywkę dla wielu „Szczutkowych” tematów. Redaktorem naczelnym był Liberat Zajączkowski, były student Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie, wydawca angażujący się w życie polityczne Lwowa, publikujący na łamach omawianego periodyku pod pseudonimem „Szczutek”⁶. Jak zauważa Stanisław Frybes, satyra galicyjska w drugiej połowie XIX wieku rozwijała się dzięki koniunkturze, układom i napięciom politycznym⁷. To istotna uwaga, gdyż zaprezen-

3 Czyli federalistów Franciszka Smolki – por. E. Skorupa, *Lwowska satyra polityczna na łamach czasopism humorystyczno-satyrycznych epoki pozytywizmu*, Kraków 1992, s. 33–36. Więcej na temat ówczesnej sytuacji politycznej w Galicji i związków z nią prasy – zob. też: S. Frybes, *W krainie groteski. Problemy satyry galicyjskiej drugiej połowy XIX wieku*, Wrocław 1979; J. Korfel, *Włodzimierz Zagórski. Portret biograficzno-literacki*, Kraków 2000; T. Krzyżewski, *Weterani lwowskiego czasopiśmiennictwa humorystycznego (Z dziejów polskiej prasy w Galicji 1843–1918)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1976, t. 15, z. 2, s. 171–205; E. Skorupa, *Znamiona zbrodni. Cenzura i o cenzurze na łamach lwowskiego „Szczutka” i krakowskiego „Diabła”*, w: *Piśmiennictwo – systemy kontroli – obiegi alternatywne*, red. J. Kostecki, A. Brodzka, Warszawa 1992, s. 328–354.

4 T. Budrewicz, *Pozytywistyczny poemat humorystyczny*, „Napis” 2008, Seria 14, s. 282.

5 S. Koźmian, *Galicja i jej ludzie*, w: tegoż, *Pisma polityczne*, Kraków 1903, s. 152.

6 Frybes pisze o Zajączkowskim jako „doskonałym inspiratorze” z umiejętnościami politycznymi i dziennikarskimi. Por. S. Frybes, dz. cyt., s. 59.

7 Tamże, s. 29.

towana tutaj charakterystyka postaci Goga, jednego z bohaterów pisma, dotyczy czasów, gdy redaktor naczelny nie był jeszcze uzależniony od Adama Sapiehy. Frybes nazywa bowiem Zajączkowskiego nie tylko współpracownikiem arystokraty, ale i jego zaufanym, zaprzyjaźnionym agentem politycznym⁸. Stefan Kieniewicz tak samo pisze o naczelnym „Szcztka”: „[...] był on już od roku informatorem i agentem politycznym księcia, agentem wiernym i wyjątkowo obrotnym”⁹. Historyk pejoratywnie wyraża się o zdolnościach menadżerskich Zajączkowskiego, także o sposobie zarządzania piśmie; czynnikiem, przede wszystkim finansowym, który wpłynął na znaczenie „Szcztka”, była właśnie sięgająca czerwca 1876 roku znajomość z nazywanym „czerwonym księciem” Sapiehą¹⁰. Stąd też i przywołana w tytule niniejszego artykułu data nie jest przypadkowa, skupiam się w nim bowiem bardziej na wyodrębnionym okresie w dziejach pisma (sporadycznie przywołując teksty z 1877), ale i na czasie, gdy sylwetka przedstawianego w niniejszym artykule bohatera zostanie już wyraźnie znaczeniowo spetryfikowana.

Pomysłodawcą postaci Goga był prawdopodobnie Jan Lam:

Stworzone przez niego popularne określenie „Gogo”, „goguś”, przyjęło się również na długie lata i oznaczało, podobnie jak dziś „Bęcwałski” – młodziana o pustej głowie, wstecznych poglądach i niesmacznej elegancji. Protoplastą gogów, występujących przez lata całe na łamach „Szcztka”, był młody August Dzieduszycki, który zasłynął z olbrzymich kołnierzy, fantastycznych krawatów i kapeluszy niebywalej wysokości.¹¹

Kazimierz Chłędowski pisał w swoich *Pamiętnikach*: „[...] nie wiem już, czy Lam, czy Zagórski, który wydawał «Chochlika», zastosował nazwę «goga», mającą oznaczać młodzieńca o pustej głowie i niesmacznej elegancji”¹². Pierwszy numer „Szcztka” ukazał się 1 lutego 1869 roku jako jednodziówka z podtytułem „Pisemko ulotne”, a od 1 sierpnia tego roku periodyk stał się „Pisemkiem humorystycznym”. Postać zwana Gogiem pojawia się

8 Tamże, s. 73.

9 S. Kieniewicz, *Adam Sapieha 1828–1903*, Warszawa 1993, s. 253.

10 Jak pisze Kazimierz Chłędowski: „Głównym jednak zajęciem Liberata było politykować i intrygować z księciem, za co mu książę hojnie wynagradzał, płacąc za niego długi” (K. Chłędowski, *Pamiętniki. Galicja (1843–1880)*, wstęp i przypisy A. Knot, Wrocław 2006, s. 246).

11 Por. T. Krzyżewski, *W humorze retro*, „Cracovia Leopoldis” 2010, nr 3, s. 36. Potwierdzeniem tej tezy byłyby fakt, że ojciec Goga, czyli prawdopodobnie Maurycy Dzieduszycki, pojawia się w wierszach z omawianego cyklu: „Nie złożyłem egzaminu. / Wiek z rozkazu papy-péra / Nie pojedę za granicę, / Lecz dostanę guwernera” (*Gogo*, „Szczutek” 1875, nr 28, s. 3).

12 K. Chłędowski, dz. cyt., s. 227.

tam dopiero w 1871 roku, ale wcześniej zachodziły w „Szczutku” przemiany, na które warto zwrócić uwagę. W pierwszych numerach dominuje satyra polityczna, przytyki do stańczyków i mameluków¹³. Wiersze, które w tytułach zawierały odwołania do tradycji literackiej, napisane były w formie trawestacji i są tekstami satyryczno-politycznymi, jak na przykład *Naśladowanie starożytnej greckiej tragedii. Emigranci* (nr 11 z 1869 roku) czy *Pożegnanie Nie-Czajłd Harolda* (nr 12 z 1869 roku). Zachowują one wersyfikację, słownictwo i formuły otwierające strofy zgodne z oryginałami, ale bohaterami są na przykład stańczycy i przedstawiciele „Kraju”. Podobne zasady obowiązują w innych tego typu wierszach, jak chociażby *Z Hejnego* (nr 21 z 1872 roku). Tradycyjne formy poetyckie, sygnalizowane już w tytułach poszczególnych utworów (kołomyjki, bajki, bajeczki, ballady, elegie, madrygały, fraszki) służą w piśmie zobrazowaniu sytuacji obyczajowych. Nadużycia w sądach pokazywały były klasyczne bajki, typu *Wilk i baranek* (nr 6 z 1870 roku), fraszki przedstawiały realne postacie, jak na przykład *Do księcia Adasia* (nr 9 z 1870 roku). Czasami tytuł eksponował literackie źródło utworu, tę praktykę reprezentuje *Gawęda Nie-Syrokomli* (nr 10 z 1870 roku). Przywołajmy jeszcze chociażby fragment wiersza zatytułowanego wymownie *Jeszcze Polska*, będącego czytelnym odwołaniem do *Pieśni Legionów Polskich we Włoszech*:

Jeszcze Polska nie powstanie,
Póki Groman żyje,
I w Piątkowskim swym organie
Na oświatę bije.¹⁴

Trzeba zauważyć, iż trudno w wypadku „Szczutka” mówić o jakichkolwiek tematach poruszanych w tonacji serio. Prawie wszystkie teksty miały charakter zaszyfrowanych opowieści, anegdot, opisujących rzeczywiste sytuacje. W ówczesnej prasie dominowała bowiem tematyka ufundowana na półsłówkach, niedopowiedzeniach, symbolach¹⁵, jednakże piśmiennictwo humorystyczne zdołało utrzymać się przez dwadzieścia siedem lat, a ówczesni odbiorcy znakomicie radzili sobie z różnymi zagadkami, będącymi w istocie próbami obejścia cenzury, która notabene na łamach pisma sama stała się celem satyry.

13 Por. E. Skorupa, *Lwowska satyra polityczna...*, s. 30.

14 Gogo, „Szczutek” 1870, nr 4, s. 1. KAROL GROMAN (Grohman) – polityk i dziennikarz, współzałożyciel Towarzystwa Narodowo-Demokratycznego we Lwowie oraz redaktor pism lwowskich: „Przyjaciela Domowego”, „Dziennika Lwowskiego” i innych.

15 E. Skorupa, *Znamiona zbrodni*, s. 328 (tam również więcej na temat obowiązującej ówczesnie cenzury).

Omawiany bohater – Gogo – należy do stałego zestawu postaci-stereotypów¹⁶, które w „Szczutku” pojawiają się niemalże od początku jego istnienia, każda z nich reprezentuje inną dziedzinę ludzkiej aktywności w środowisku galicyjskim¹⁷. Można do nich zaliczyć Zapytalskiego i Odrebałskiego, malarza Onufrego, żydowskiego finansistę Szmajgelesa, przestraszonego Strachajłę, łowcę zaszczytów i medali – Orderowicza i wreszcie Goga – zagorzałego lojalistę, eleganckiego młodzieńca, karierowicza, arystokratę i kosmopolitę. To figury z własną biografią, reprezentujące pewne grupy lwowskiego społeczeństwa, nadużywającego patriotycznych haseł, ale jednocześnie ujawniającego swój szyderczy stosunek do Polski. Warto zauważyć, iż kwestie Goga (bo to on jest podmiotem wierszowanych wypowiedzi) wyróżniają się na tle innych, ponieważ – w przeciwieństwie do większości satyr ze „Szczutka” – nie są zdominowane przez politykę i zawierają wiele elementów satyry obyczajowej.

Tematykę poruszaną w cyklu utworów z Gogiem jako podmiotem wypowiedzi zapowiadał zamieszczony w „Szczutku” (nr 4 z 1870 roku) wiersz *Karnawałowy lament poety*, podpisany przez Sn*oba (pseudonim Adama Asnyka), pierwszy w tym piśmie utwór poetycki poświęcony sytuacji poety w ówczesnym społeczeństwie. Utwór zaczyna się inwokacją do poezji i przedstawia zmarznętego pisarza, który idzie na towarzyski raut, aby się ogrzać:

O poezjo, ty nie grzejesz,
A tu takie ciężkie mrozy!
Dobrze jeszcze tym, co mają
Ciepłe futra i powozy,
Lecz nam, dzieciom Apollina,
Strasznie zimno być zaczyna.¹⁸

16 Stereotypizacja przedstawicieli różnych zawodów, warstw społecznych nie była w „Szczutku” niczym nowym; por. chociażby ilustracje Juliusza Kossaka do *Pamiętników starającego się* Teodora Tomasza Jeża (1865–1866).

17 W tekście skupiam się wyłącznie na postaci Goga i pomijam opis uwarunkowań politycznych, społecznych i kulturalnych na terenie ówczesnej Galicji, gdyż zostały już one zrekonstruowane we wstępach Stanisława Frybesa do utworów Jana Lama (zob. J. Lam, *Pan komisarz wojenny. Koroniarz w Galicji*, wstęp i oprac. S. Frybes, Wrocław 1960; J. Lam, *Głowa do pszołoty. Powieść*, wstęp i oprac. S. Frybes, Wrocław 1953). Zob. też: S. Grodziski, *W królestwie Galicji i Lodomerii*, Kraków 1976; J. Myśliński, *Pisma satyryczne i humorystyczne w XIX w.*, w: *Prasa polska w latach 1864–1918*, red. J. Łojek, Warszawa 1976; E. Wiegandt, *Austria felix, czyli o micie Galicji w polskiej prozie współczesnej*, Poznań 1986; M. Kłańska, *Daleko od Wiednia. Galicja w oczach pisarzy niemieckojęzycznych 1772–1918*, Kraków 1991; T. Budrewicz, *Sprawy narodowościowe w utworach Jana Lama*, w: *Galicyjskie dylematy. Zbiór rozpraw*, red. K. Karolczak, H.W. Żaliński, Kraków 1994 (i inne teksty z tego tomu).

18 Sn*ob [A. Asnyk], *Karnawałowy lament poety*, „Szczutek” 1870, nr 4, s. 3 (por. edycje wiersza w: El...y [A. Asnyk], *Poezje II*, Lwów 1876, s. 232).

Gdy wizyta dobiega końca, gospodyni prosi poetę o wpisanie wiersza do jej albumu. Artysta wraca do wyzębionego mieszkania. Trapiony bezsennością odwiedza pobliskie kasyno i spotyka krawca, któremu zalega z opłatami za kolejną usługę. Wiersz Asnyka wyznacza późniejszy stosunek „Szc lutka” do tematów związanych z poezją i poetą, które służą satyrycznemu ukazaniu warunków bytowych artystów i mód, które miały na nich wpływ.

KIM JEST GOGO? WYGLĄD I STYL ŻYCIA

Gogo jest bohaterem anonimowych, cyklicznych, humorystycznych utworów o zmiennej liczbie czterowersowych strof (przeważnie trzech lub czterech, do dziesięciu). Po raz pierwszy pojawia się w numerze 20. z 1871 roku¹⁹. Najwięcej kwestii Goga (i o Gogu – jednocześnie) – biorąc pod uwagę daty z tytułu niniejszego artykułu – odnotujemy w 1875 roku. W kolejnych numerach pisma, do bohatera dołączają również „Gogątka” z ich krótkimi, dwuczłonowymi, dialogowymi ripostami ozdobionymi rysunkiem. Gogątka są prezentowane w jednakowy sposób i w identycznej pozie, prawie nic się nigdy nie zmienia na obrazkach, na każdej ilustracji obecna jest kobieta w tle na drugim planie²⁰. Postacie te stanowią nastoletnią wersję samego Goga. Zdarza się, iż w jednym numerze jest wiersz o Gogu, poświęcony na przykład jego wizycie w teatrze, a w kolejnym Gogątka komentują jakąś teatralną modę.

W numerze 43. z 1875 roku wiersz o Gogu zostaje wydrukowany na okładce – ma bowiem formę zwrotu do „P.T. redakcji «Szc lutka»”, a sam bohater przedstawia się jako lojalista:

Dumny jestem, żem powodem
Nigdy nie był konfiskaty,
I że na mych bładych ustach
Lojalności kwitną kwiaty.²¹

W innej wypowiedzi Goga występują bardzo wyraźne akcenty antypatriotyczne, nawiązujące do rocznicy powstania listopadowego. Gogo jest oburzony buntem ludu wobec rosyjskiego monarchy, a w ten sposób ujawnia się jako skrajny lojalista:

19 W 1871 ukazały się w „Szc lutku” tylko dwa teksty o Gogu.

20 Na popularność pisma wpłynęła także działalność utalentowanych ilustratorów i malarzy: Edwarda Błotnickiego, Wilhelma Leopolskiego, Zygmunta Sidorowicza, Tadeusza Rybkowskiego. Por. H. Górską, E. Lipiński, *Z dziejów karykatury polskiej*, Warszawa 1977, s. 116.

21 Gogo, „Szc lutek” 1875, nr 43, s. 1



Wizerunek Goga. „Szczutek” 1875, nr 50, s. 3.
Ze zbiorów Biblioteki Cyfrowej KUL

Niepoprawną tę ulicę
Znów dziś zgromić mi wypada,
Że te jakieś nabożeństwo
W pamięć nocy Listopada.

Co za koncept, przypominać
Dziś, że w nocy tej fatalnej
Śmiał się lud nasz z krwi książęciem
Obejść w sposób tak brutalny?²²

Prawie wszystkie wiersze o Gogu były drukowane w stałym miejscu – na prawej kolumnie trzeciej strony lub w jej obrębie. Imię bohatera wywołuje oczywiste konotacje związane z „gogusiem”, „lalusiem”, postacią w sposób przesadny dbającą o urodę, egoistą przywiązany do zewnętrznego wizerunku i mody w życiu codziennym. Wrażenie to zostanie spotęgowane ilustracją towarzyszącą prawie wszystkim wierszom z cyklu, przedstawiającą ubranego zgodnie z najnowszymi trendami mężczyznę, z wysokim białym kołnierzykiem, cylindrem i monokłem w oku. Czasami Gogiem jest podrzędny poeta, ale bywa nim także postać luźno związana ze światem nauki i środowiskami artystycznymi ówczesnego Lwowa. Nie jest to osoba specjalnie pracowita, zamiast uczestniczyć w spotkaniach naukowych bohater wybiera wizyty w nieodległej kawiarni „U Żmudzia”.

²² Gogo, „Szczutek” 1875, nr 50, s. 3.

W pierwszym utworze z cyklu Gogo przedstawia się w następujący sposób:

Akademik jestem sobie
Maturalną drogą
Ludziom skroś zadaję szyku,
Nazywam się Gogo.²³

Zarysowują się tu wartości i zasady, którymi kieruje się bohater, są to: kariera („Wolność! Polska! – u mnie pierwsza jest moja kariera”), szyk („Ci, co szyku zazdroszcza, mówią «głupi Gogo»”), współpraca z władzami („Gdy się tylko wydobęde, raz z tego szkolnictwa, to na praktykanta idę, wprost do namiestnictwa”), pieniądze („dobrze się ożenię”). Gogo zaprzecza także jakimkolwiek wzorcom naukowości i akademickiej edukacji; nie zachęca do poszerzania wiedzy, uważa, że studia nie dają praktyki, i są tylko sposobem na bezproduktywne spędzenie wolnego czasu. W jednym z kolejnych wierszy zachęca wręcz do rezygnacji z nich:

Na co pytam, takich studiów,
Filozofii tej czy trzeba?
Z tych wysokich doktryn, nauk
Nie będziecie jedli chleba.²⁴

Gogo nazywa uniwersytet „domem szalonych”, ponieważ naucza się tam darwinowskiej teorii ewolucji:

Jakiś bowiem darwinista -
Nie wymieniam tego pana -
W swym wykładzie się przyznaje
Synkiem być orangutana...²⁵

Krytyka teorii Darwina ośmiesza bohatera, Gogo twierdzi, iż jeśli Adam i Ewa wywodzą się od goryli, to również i on sam miałby takie pochodzenie, co dla jednostki – w swoim rozumieniu wybitnej – jest dyshonorem: „Gogo, Gogo... i od małpy. Od szympansa ma pochodzić? ...”²⁶.

Przedstawiany tutaj bohater „Szczutka” ma prawdopodobnie około trzydziestu lat. Materialnie jest uzależniony od ojca, nie przeszkadza mu to jednak objawiać wyjątkowej pewności siebie w różnych sprawach. Nie przepada za lwowską atmosferą, chociaż w mieście tym czuje się najlepiej. Gogo nie lubi światowych wydarzeń, nie orientuje się w sytuacji geopolitycznej,

23 Gogo, „Szczutek” 1871, nr 20, s. 79.

24 Gogo, „Szczutek” 1872, nr 22, s. 83.

25 Tamże.

26 Tamże.

nie komentuje ówczesnych konfliktów wojennych, aczkolwiek wprawiają go w zadowolenie, bo dzięki nim może zyskać uznanie w oczach kobiet podziwiających elementy wojskowej mody w jego garderobie czy spędzić czas, biesiadując ze swoimi kolegami podczas suto zakrapianych dyskusji o kolejnych ruchach militarnych.

Spróbujmy wypunktować podstawowe cechy Goga, zakładając, iż jego kreacja służyła nie tyle wyśmianiu określonych przywar, co afirmacji jego społecznego awersu, czyli wizerunku dobrego obywatela. W satyrycznym wizerunku Goga na pierwszy plan wybija się jego przesadne przywiązanie do wyglądu:

Krawat mój furorę zrobi
Owoc długiej kombinacji
Lecz tużurek to pytanie
Owoc szczytnej medytacji.²⁷

Najważniejszą wartością dla bohatera jest moda:

Co mi z tego, żem wywalczył,
Jeszcze jeden garniturek,
Kiedy na złość co niedzielę
Deszcz z wiosennych leje chmurek.²⁸

Goga cechuje też nadmierne obnoszenie się z arystokratycznymi manierami. Bohater wezwany na pojedynek mówi:

Ale bym dla satysfakcji,
Kiedy krwi się fale burzą
Miał potoki krwi oddawać,
Tego, tego..., hm! za dużo!²⁹

Z pozoru przywiązuje wagę do różnego rodzaju konwenansów i rodzinnych rytuałów, jednak jakiegokolwiek związki z własnym otoczeniem traktuje pragmatycznie i doraźnie. Rodzina jest mu potrzebna tylko po to, żeby ją wykorzystać, na przykład w celu otrzymania lepszych miejsc w teatrze, a spotkania towarzysko-zawodowo sprzyjają darmowym posiłkom:

Lubię bardzo takie zjazdy.
Wśród ekonomicznych badań,
Figuruję niezachwianie,
Jako stały członek śniadań.³⁰

27 Gogo, „Szczytek” 1875, nr 25, s. 3.

28 Gogo, „Szczytek” 1877, nr 22, s. 3.

29 Gogo, „Szczytek” 1877, nr 4, s. 3.

30 Gogo, „Szczytek” 1877, nr 8, s. 3.

Gogo zajmuje się komentowaniem kultury i obyczajowości, jego wypowiedzi są tak skonstruowane, iż początkowo wydają się obroną demokratycznej wolności wyboru. Bohater krytykuje na przykład wprowadzoną przez galicyjski sejm ustawę nakładającą kary pieniężne za nadużywanie alkoholu. W istocie chodzi mu jednak o to, żeby młodzież rozpijała się, bo w stanie ciągłej zabawy i upojenia nie zaprzatają jej bowiem patriotyczne idee. Alkohol ma być dla młodych środkiem usypiającym, wyciszającym różnego rodzaju ambicje i dążenia:

W bezwzględności takiej widzę
Brak respektu dla młodzieży,
Która zawsze jest śmietanką,
Chociaż czasem w błocie leży.³¹

Bohater pragnie czas wolny spędzać za granicą, najlepiej w Marienbadzie, ale nie ma na to funduszy. Dlatego pobyt we Lwowie traktuje jako zesłanie, jednocześnie nie podejmując działań, żeby zmienić swoje położenie. Gogo ma zdanie na każdy temat, lecz gdy konfrontuje różne poglądy z własnymi doświadczeniami, to okazuje się, iż najważniejsza jest dla niego finansowa wygoda. Przykładowo, w sprawach religijnych udaje postępowca i fascynuje się zachodnią sekularyzacją, ale antytradycjonalizm ma dla niego walor praktyczny – nie musi tracić czasu na kontakty z rodziną. Gdy jednak potrzebuje pieniędzy, to niechętnie, śpiewa jednak kolędy, aby zaspokoić oczekiwania swojej zamożnej ciotki, która próbuje nakłonić go do uczestnictwa w spotkaniach przy świątecznym stole:

Bo ten antyk familijny
Dla mnie nader drogocenny –
Ma bajeczny stos dukatów,
Które stopię na guldeny.³²

Na podkreślenie zasługuje stosunek bohatera do wsi, która wydaje mu się sztuczna i wtórna wobec miejskich przestrzeni. Gogo to zadeklarowany mieszczuch, wsi nie znosi, kojarzy mu się ona z ciężką pracą, odpowiedzialnością, rodowymi powinnościami i rodzinnym przywiązaniem. Ukształtowała go miejska moda, dlatego naturę uważa za wybryk, traktując ją podobnie jak dekadenci – w sposób prześmiewczy i pejoratywny³³. Bohater „Szczut-

31 Gogo, „Szczutek” 1875, nr 23, s. 3.

32 Gogo, „Szczutek” 1875, nr 1, s. 3.

33 Por. T. Walas, *Ku otchłani. Dekadentyzm w literaturze polskiej 1890–1905*, Kraków 1986, s. 85.

ka” konsekwentnie, prawdopodobnie na skutek sentymentalnych lektur, stara się wieś mitologizować:

Wiecznie jedna fizjonomia,
Wiecznie jedna perspektywa:
Tylko stogi i obrogi
I ojcowska twarz sędziwa!³⁴

I jeszcze:

Co mi z tego, że tak dziwnie
Las ojcowski szumi z rana.
Kiedy tam nie błądzi żadna
Amazonka ni i Diana.

Co mi z tego, że wieczorem
Strumyk po kamykach goni,
Kiedy dotąd nie widziałem
Żadnej Laury w jego toni!³⁵

GOGO A WSPÓŁCZESNA SZTUKA

Jak słusznie zauważyła Ewa Skorupa, w „Szczutku” padały liczne przykłady

[...] sprzeniewierzeń narodowych, apostazji, karierowiczostwa, sprzedajności, tchórzostwa [...]. Krytykowano tylko postawy jaskrawe, wedle autorów antypatriotyczne, najgwałtowniej kompromitujące lojalność, wiernopoddaństwo, ugodę z zaborcą. Zdecydowanie częściej portretowano złego Polaka wyposażonego w antypatriotyczne cechy (była to wszak istota satyry) niż przeciwnego mu: dobrego, mądrego, przejętego sprawami ojczyzny obywatela.³⁶

Jednak Gogo jako przedmiot satyry jest portretowany nie tylko ze względu na swoje zachowania i postawę, co w związku z wyrażanymi przez niego ocenami kultury współczesnej. O poezji i poetach mówi tak:

Dużo lepiej być poetą
Niżli posłem lub hofratem;
Zaraz festyn mu wyprawią
I zakrzyczą go wiwatem!³⁷

Wiersz ten staje się okazją do oczernienia Seweryna Goszczyńskiego, pod koniec życia postrzeganego jako „pomnik” historii. Gogo jakiegokolwiek mo-

34 Gogo, „Szczutek” 1876, nr 29, s. 3.

35 Gogo, „Szczutek” 1876, nr 32, s. 3.

36 E. Skorupa, *Od sakralizacji do satyryczności (Oblicza patriotyzmu w tekstach lwowskiego „Szczutka”)*, „Rocznik Komisji Historycznoliterackiej” 1986, R. 23, s. 102.

37 Gogo, „Szczutek” 1875, nr 11, s. 3.

menty zbiorowego patriotyzmu uważa za niepotrzebne w życiu społecznym, a wiemy, iż autor *Zamku kaniowskiego* podtrzymywał pamięć o powstaniu. I to właśnie wydaje się bohaterowi „Szczutka” niebezpieczne:

Czyż nie lepiej było, proszę,
Zamiast czczych oracyj bzika
Dać w karnawał bal wspaniały
I zaprosić namiestnika?³⁸

Według Gogo nie należy patrzeć w przeszłość, tylko trzeba zająć się młodzieżą, zatruwaną wspomnieniami i manifestacjami związanymi z wielkimi Polakami. Tak też bohater pojmuje zadania sztuki. W jednym z wierszy opisuje swoją wizytę w teatrze, nie zauważa tam jednakże arcyzmu, ale paradę, tani efekt i zabawę. Gogo wciela się w rolę recenzenta przedstawienia i skoro tylko odwiedzi jakiś przybytek sztuki, czuje się w obowiązku podzielić odczuciami z czytelnikami „szcutka”. Jego uwagi nie odnoszą się do wartości wydarzenia. Wiersz poświęcony wizycie w teatrze na przedstawieniu baletowym zawiera powierzchowną analizę spektaklu oraz wniosek, iż najważniejsza w danym przedstawieniu jest uroda występujących w nim aktorek:

Ja dyrekcji dam prywatnie
Krótką – a zbawienną radę:
Niechaj nie dba tak o arcyzm,
Ale więcej o paradę.³⁹

Po kilku tygodniach zadowolony Gogo pisze, iż dyrekcja go posłuchała, ponieważ wystawia balet, który – można domyślać się z kontekstu – więcej ma w sobie z wodewilu, melodramatu czy innej rewiowej formy sztuki i jest frywolną, pozbawioną namysłu rozrywką:

Więc to moja to w tym zasługa,
To mój sąd jest samozwańczy –
Chcę na Lwów popatrzeć, kiedy
Dam dwadzieścia pięć zatańczy!⁴⁰

Gogo negatywnie traktuje jakiegokolwiek obowiązki społeczno-patriotyczne, spotkania i grupowe manifestacje, ich uczestników zestawia z motłochem, pospółstwem, twierdząc, iż nowoczesność polega na wyzbyciu się jakichkolwiek związków z narodem, czy postulatami narodowowyzwoleńczymi:

38 Gogo, „Szczutek” 1875, nr 11, s. 3.

39 Gogo, „Szczutek” 1875, nr 14, s. 3.

40 Gogo, „Szczutek” 1875, nr 16, s. 3.

Inny głową! Pfi! Pracuje,
Głową wrogi chce dziś pobić!
Przecież można Polskę kochać
Lecz jak Gogo nic nie robić!⁴¹

Inny wierszyk mówi o wizycie Goga w teatrze na sztuce *Przed ślubem* Kazimierza Zalewskiego, dramaturga i publicyisty, zapomnianego dziś tłumacza Molière'a. Zdegustowany Gogo wypomina autorowi sztuki niższe od hrabiego Fredry pochodzenie społeczne:

Ale autor, ale autor,
Nie z naszego zrodzon świata,
Ni też członkiem jest kasyna,
Lecz zwyczajny literata.

Dotąd przecież tylko hrabiom,
Oklaskami brzmiała sala!
Hrabia i komedio-pisarz,
Powiadało echo z dala.⁴²

Bohater dostrzega artystyczne zalety utworu, docenia konstrukcję intrygi, układ scen i charakterów, ale tym razem przeszkodą w akceptacji staje się pochodzenie dramaturga. Ta reakcja odsłania sedno postawy Goga. Jak już powiedziano, ubiór, pochodzenie, zewnętrzna forma, fasada mają dla niego większą wartość niż uczucie, emocje, przeżywanie.

PODSUMOWANIE

Stanisław Frybes, pisząc o uzależnieniu się satyry galicyjskiej od wydarzeń historycznych, zwracał uwagę na skarnawalizowany obraz współczesnego świata w „Szczutku”⁴³. Jednak satyra w tym piśmie miała wiele funkcji, karnawalizacja to zaledwie jedna z nich. Głównym zadaniem wierszowanych portretów Goga było jaskrawe ukazanie pewnych postaw w społeczeństwie, w taki sposób, aby poprzez krytykę reprezentantów różnych grup, zasygnalizować rolę kultury autentycznej, zastępowanej przez kulturę powierzchownych gestów. Jedną z tego typu figur był właśnie Gogo, groteskowe odwzorowanie pseudopatriotycznego konsumenta kultury ówczesnej Galicji. Postać ta stanowi satyryczne wyobrażenie mieszkańca Lwowa, dla którego nie istnieją takie wartości, jak patriotyzm, rodzina, religia, a odniesienia do nich

41 Gogo, „Szczutek” 1872, nr 7, s. 3.

42 Gogo, „Szczutek” 1875, nr 39, s. 2.

43 S. Frybes, dz. cyt., s. 144.

są tylko naskórkowe i ważne wyłącznie wtedy, gdy służą jego własnym interesom.

Gogo to przesadnie dbający o wygląd karierowicz, lojalista, bawidamek – dołączony do każdego wiersza wizerunek znudzonego snoba w cylindrze, z nienagannie dopasowanym ubraniem i modną fryzurą, służył uwypukleniu negatywnych cech charakteru oraz, zgodnie z ówczesną fizjonomiką, pokazaniu właściwości umysłowych młodzieńca. Konstrukcja postaci Goga nawiązuje bowiem do międzypowstaniowych sposobów budowania bohatera literackiego⁴⁴, do powieści Kraszewskiego czy Dzierżkowskiego, w których istotne było wyeksponowanie „znaczeń symbolicznych niektórych elementów wyglądu, zwłaszcza oczu i czoła oraz cery i włosów”⁴⁵. Być może też na kreację Goga miała wpływ *Księga snobów* Williama M. Thackeraya, drukowana w satyrycznym piśmie „Punch” w 1846 roku. Główny bohater tych tekstów, podobnie jak Gogo, „małodusznie podziwia marne przedmioty”⁴⁶, jednakże postać Snoba pozbawiona jest elementów antypatriotycznych, a autor *Księgi...* skupia się przede wszystkim na krytyce wymierzonej w ówczesną modę i życie arystokracji.

Gogo kpi z symboliki związanej z martyrologicznym charakterem historii, z różnych poziomów rytualnie scalającym wspólnotę życia społecznego. Pozornie jest człowiekiem kultury, sztuki, znawcą dobrych obyczajów i towarzyskiej etykiety. Wszystkie wymienione cechy bohatera mają jednak charakter parodystyczny, jego zaangażowanie w daną sprawę, jednocześnie ośmiesza nie tylko samego protagonistę, ale i pewien zestaw postaw przez niego reprezentowanych. W ten sposób satyra „Szczotka” nabiera celowości, pokazuje bowiem odrażającego koniunkturalistę, ujawniając jednocześnie słuszność negowanych przez Goga spraw⁴⁷.

44 Więcej na temat związków charakteru z wyglądem zewnętrznym w literaturze XIX w. – zob. E. Skorupa, *Twarze, emocje, charaktery. Literacka przygoda z wiedzą o wyglądzie człowieka*, Kraków 2013. Por. także: J. Bachórz, *Karta z dziejów zdrowego rozsądku, czyli o fizjonomice w literaturze*, „Teksty” 1976, nr 2; J. Bachórz, *Kariera fizjonomiki*, w: tegoż, *Poszukiwanie realizmu. Studium o polskich obrazkach prozą w okresie międzypowstaniowym 1831–1863*, Gdańsk 1972.

45 J. Bachórz, *Fizjonomika*, w: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław 1991, s. 294.

46 Zob. W.M. Thackeray, *Księga snobów napisana przez jednego z nich*, przeł. A. Gliniczanka, Warszawa 1953, s. 19.

47 Zgodnie z tezą Feldmana postaci ze „Szczotka” były: „[...] negatywną fotografią czasu, która odwrócona daje portret realny i wierny” (W. Feldman, *Piśmiennictwo polskie ostatnich lat dwudziestu*, Lwów 1902, t. 1, s. 2). Na cytata ten zwraca również uwagę Ewa Skorupa (*Od sakralizacji do satyryczności...*, s. 119).



Marek Kochanowski (University of Białystok)
e-mail: mkochanowski@poczta.onet.pl

GOGO. THE PORTRAIT OF THE ANTI-PATRIOTIC DANDY
IN SATIRICAL POEMS IN LVIV PERIODICAL “SZCZUTEK”
(FROM 1871 TO 1877)

ABSTRACT

“Szczutek” was published in Lviv from 1869 to 1896. The article is to describe and analyze the figure of Gogo, which is the hero of the anonymous, periodical, 4-verse poems. Gogo is an egoist focused on his own fashionable appearance. The hero is a satirical example of a citizen who virtues like patriotism, family and faith treats instrumentally, for Gogo such traditional values are of little importance.

KEYWORDS

Lviv, patriotism, Polish newspapers, satire